

## Od redakcji: współpraca nierównych

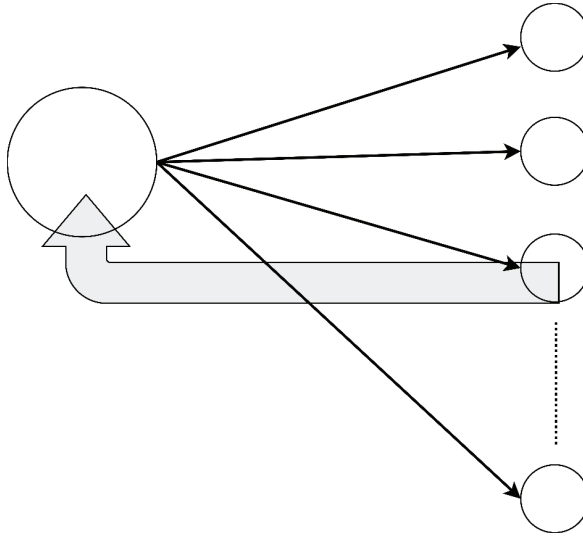
Współpraca zakłada wspólnotę celów. Jednak nie zawsze zaczyna się od tego punktu. Niektóre cele stają się wspólne w wyniku zarówno wysiłku, jak i troski o innych. Współpraca może również przybierać różne formy. W placówkach edukacyjnych jej hierarchiczna odmiana jest często punktem wyjścia – na przykład kiedy uczniowie muszą realizować określone zadania. Współpraca nierównych oznacza, że niektórzy partnerzy mają „mniej do wniesienia do wspólnego przedsięwzięcia” (Nechansky 2018: 707). Możliwości ludzi jednak zmieniają się w zależności od instytucji, w których ich spotykamy, i w zależności od tego, pod jaką presją działają. Niniejsze wydanie „Ars Educandi” ma na celu nakreślenie emancypacyjnego potencjału pracy edukacyjnej wbrew niekorzystnym warunkom.

W skład tego tomu wchodzi artykuły nadesłane w odpowiedzi na wywołany przez redakcję temat współpracy oraz autonomiczna dyskusja w formie wiodącego artykułu analitycznego poświęconego pracy ze studentami wraz z komentarzami do niego. Szeroki zakres zbiorowych wysiłków autorów zebranych tekstów pozwolił spojrzeć na pracę naukową w wymiarze komunikacji ustnej oraz pisemnej. Ten podział wyznaczył różnicę między dwiema sekcjami, w których prezentowane są artykuły: *Współpraca nierównych w nauczaniu* i *Współpraca nierównych w pisaniu*. Można powiedzieć, że komunikacja ma charakter edukacyjny, ponieważ odbywa się na uczelni (podobnie jak w przypadku sztuki jako wytworów, które są akceptowane przez instytucje i prezentowane w galeriach), i – zgodnie z kontekstualnym sposobem definiowania sztuki – komunikacja jest edukacyjna ze względu na kontekst, to znaczy jest prowadzona przez nauczycieli akademickich, którzy mają uprawnienia do nadawania nazw. Jednak ma ona także charakter edukacyjny, ponieważ – jak zakładaliśmy w zaproszeniu do nadsyłania artykułów zatytułowanym „Nierówni w pracy: badacze z zawodu i z przypadku razem w publikacjach wieloautorskich” – ta praca (nieważne czy pisemna, czy ustna) ma być edukacyjna, gdy jest zbudowana na trudnych różnicach. Ludzie różnią się między sobą, ale niektóre różnice wciąż budzą podejrzenia (na przykład inny strój, inna rasa), a inne mogą być dodatkowym źródłem autorytetu (na przykład starość, wysoki wzrost). Różnorodność pod względem doświadczenia (oznaczona wiekiem) lub

fachowości (oznaczona stopniami i tytułami akademickimi) ma zwykle gwarantować wymianę myśli i ostatecznie uczenie się. Dlatego racjonalne wydaje się to, że na przykład nauczyciele są starsi od uczniów. Niemniej jednak nie byłoby przesadą stwierdzenie, że sensowna komunikacja jest „zagrożonym gatunkiem” w środowisku akademickim.

Pierwsza grupa artykułów jest pokłosiem sympozjum poświęconego akademickiej praktyce pedagogicznej, a ramą interpretacyjną zebranego materiału była koncepcja nauczyciela ignoranty Jacques’a Rancière’a. Joannie Rutkowiak w artykule pt. *Rancière’owskie interpretacje emancypacyjne: doświadczenie pracy akademickiej w uczelniach niepublicznych na ziemi warmińsko-mazurskiej* udało się uchwycić kilka takich momentów, w których jej nietradycyjni studenci wyszli z tła, opowiadając jej niezwykle rzeczy: że to ona musi wytrzymać nauczanie; że proces badawczy przypomina pracę silnika samochodowego; że jej wykłady referowane są babci; że studenci przeprowadzają kolektywne dociekania dotyczące światopoglądu nauczycieli itp. Szczególnie ważne było społeczno-ekonomiczne podłoże tej komunikacji – ze względu na peryferyjny status województwa warmińsko-mazurskiego i niski status społeczny uczelni niepublicznych w Polsce. Inspirowane jest śledzenie, jak te znaczące choć nieistotne statystycznie przypadki analizowane w artykule ujawniają tkankę społeczną i sieci wsparcia, dla których studenci stawali się istotnymi węzłami. Taka praca nauczyciela akademickiego ze studentami jako członkami swoich społeczności staje się fundamentalna do tego, by proces emancypacji był doświadczeniem zbiorowym, a nie tylko indywidualnym sukcesem edukacyjnym. Zwykle jednak pozostaje ona niezauważona lub przynajmniej większość z nauczycieli pozostaje nieświadoma zmian, które udaje im się inspirować. Tutaj podstawowy dowód na to, że komunikacja jest doświadczeniem edukacyjnym, pojawił się wraz z nieformalną informacją zwrotną, jaką otrzymała nauczycielka.

Opierając się na transakcyjnym modelu komunikacji Deana Barnlunda (1970), sytuacje analizowane w tym numerze „Ars Educandi” można przedstawić graficznie. Dla Rutkowiak najważniejsze jest rozszyfrowanie kontekstu, w którym w ogóle może stać się możliwe rejestrowanie informacji zwrotnych od uczniów. Dopiero gdy zaczęła pisać swój artykuł, na plan pierwszy wysunęła się teoria specyfiki ukrytych założeń dotyczących równości między ludźmi w edukacji. Analizowana interakcja społeczna została zbudowana na sygnałach dla odbiorców, że są wystarczająco inteligentni, aby mówić.

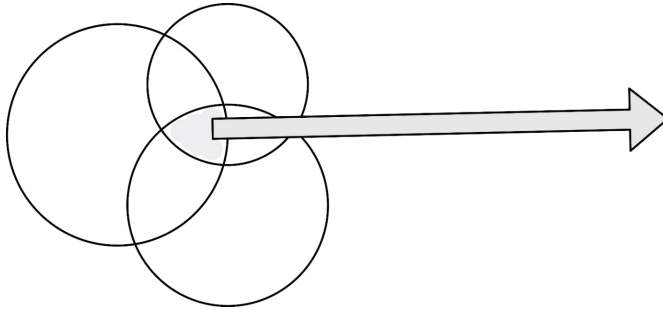


Rysunek 1. Uproszczony model komunikacji w edukacji. Od czasu do czasu nauczyciel otrzymuje informację zwrotną od ucznia. Duży okrąg to wykładowca, liczne koła tej samej wielkości – studenci. Strzałki symbolizują komunikację: cienkie – przekaz skierowany do studentów, a pogrubiona – okazjonalne sprzężenie zwrotne

Źródło: opracowanie własne.

Autorskie komentarze do analizy przedstawionej przez Joannę Rutkowiak można czytać w dowolnej kolejności, sprawdzając, jak poszczególne głosy komentatorów wzajemnie się o siebie zaczepiają. I tak Piotr Zamojski przypomniał, że tylko wprawny obserwator widzi takie sprzężenia zwrotne, gdyż zwykle pojawiają się one tylko w mgnieniu oka. Z kolei Jarosław Jendza zaznaczył, że poważne przemyślenie Rutkowiak o specyfice terenu i ludzi powinno być elementem diagnostyki wykonywanej przez nauczycieli przed podjęciem pracy ze studentami. Instytucjonalnie jednak nauczyciele akademicki nie są zachęceni do zapewniania tak wysokiej jakości nauczania. Maria Reut próbowała podważyć rozpowszechnione w Polsce przekonanie o niższej jakości kształcenia na uczelniach niepublicznych. Anna Blumsztajn podkreśliła, że instrumentalne podejście do uczenia się, od którego Rutkowiak stara się odwieść studentów, nie jest kwestią deficytów wynikających z miejsca pochodzenia tych ludzi, ale powszechną, wyuczoną adaptacją do systemu edukacji, niezależną od pochodzenia społecznego. Tomasz Szukdlarek zainspirowany raportem Rutkowiak zgłębił niedocenianą rolę „small talk” w polityce i emancypacji. Zaznaczył, że radykalizm autorki, jeśli jest tylko performatywny, może być postrzegany jako składnik jakiegokolwiek sensownej edukacji. Oskar Szwabowski zwraca uwagę na przewrotną rolę praktyki pisarskiej nauczyciela. Pisanie, nawet jeśli ma służyć jedynie rejestracji, odtwarza przeszłość i zmusza pisarza do myślenia niezgodnego z oczekiwaniami. Nie byłoby opowieści bez słów, które w sposób twórczy uchwyciły to, co zostało rozproszone w intensywnym doświadczeniu.

Druga grupa artykułów nie odnosiła się bezpośrednio do siebie, ale razem przyczyniła się do lepszego zrozumienia złożoności fenomenu wspólnego tworzenia tekstów. Zaskakujące może być to, że autorzy wzięli pod uwagę nie tylko artykuły naukowe, które zwykle są relacjami z przeprowadzonych badań.



Rysunek 2. Aktorzy próbują stworzyć tekst, dla którego potrzebują wspólnej przestrzeni porozumienia. Okręgi różnej wielkości to różni autorzy, którzy zawiązali współpracę. W symbolicznie przedstawionej przestrzeni wspólnej (oznaczona szarym kolorem) próbują pracować, żeby zakomunikować tekst na zewnątrz (strzałka)

Źródło: opracowanie własne.

Jakub Jankowski w swoim artykule opisuje proces tworzenia tłumaczeń zbiorowych. Współpraca studentów z kadrami akademicką może odbywać się w ramach koła naukowego, a jej rezultaty w analizowanym przypadku są publikowane. Praktyczny efekt tej współpracy wymusza niejako zmianę roli badacza z promotora na redaktora tekstu. Ta profesjonalizacja relacji jest postrzegana jako demokratyzująca, ponieważ skupia wszystkich na tekście i zawiesza status społeczny poszczególnych członków koła. Oskar Szwabowski, Paulina Węźniejewska i Monika Stodolna zajmują się współautoetnografią, patrząc na wykład zarówno z pozycji nauczyciela, jak i studentów. Współautorzy następnie towarzyszą swoim tekstom na konferencjach i śledzą, jak proste odpowiedzi w ramach podtrzymywania towarzyskiej rozmowy mogą sygnalizować pojawienie się nowych społeczności. Nini Fang, Elizabeth O'Brien i Annie Pirrie zajmują się nowymi formami biurokracji, które dezorganizują życie akademickie. Autorki dostarczają mimo to dowodów na to, że skoro stracono czas, to pewna praca została wykonana. Model alokacji obciążenia pracą jako odgórne i zewnętrzne spojrzenie na pracę naukową opiera się na racjonowaniu czasu pracy. Jednak pozostaje ślepy na to, że praca jest wysiłkiem społecznym, a zatem wymaga troski o innych w tworzeniu bezpiecznych przestrzeni porozumienia. Autorki podają przykłady zarówno wkraczania tego systemu w życie prywatne i wytwarzania psychiki sprawozdawcy, jak i przykłady przestrzeni wyzwolenia, ucieczki i schronienia w konferencji. Ostatni artykuł dotyczy również społecznych aspektów pracy naukowej, ale z perspektywy pozornie technicznej kwestii współautorstwa

prac naukowych. Kolejność nazwisk w artykule naukowym powinna odzwierciedlać udział jednostek w badaniach. Nie zawsze jest to łatwe i może prowadzić do podporządkowania rzeczywistości wymaganiom technicznym, a także do naruszenia norm etycznych.

Nie pozostaje mi nic innego, jak zachęcić czytelników do zawieszenia swoich specyficznych technologii performatywnych i wspólnego zbeczeszczenia czasu pracy. Pozwólcie sobie na nurzanie się w czytaniu dla wspólnego dobra!

Piotr Kowzan

#### Literatura

- Barnlund D.C., 1970, *A transactional model of communication* [w:] *Language Behavior: A Book of Readings in Communication*, eds J. Akin, A. Goldberg, G. Myers, J. Stewart, The Hague–Paris: Mouton.
- Nechansky H., 2018, *Forms of Cooperation*, „Systems Research and Behavioral Science” vol. 35, iss. 6.